IX kadencja




# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ADMINISTRACJI I SPRAW WEWNĘTRZNYCH**
**(NR 59)**
z dnia 6 lipca 2021 r.

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 59)

6 lipca 2021 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Wiesława Szczepańskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

**– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałek Sejmu wniosku Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewica o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Prezesa Rady Ministrów w sprawie wycieku danych 20 tysięcy funkcjonariuszy i pracowników Policji, Służby Ochrony Państwa, Krajowej Administracji Skarbowej, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Inspekcji Transportu Drogowego, Służby Więziennej oraz innych służb".**

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Wąsik** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, **nadbryg. Marek Kubiak** zastępca dyrektora Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, **Jerzy Płókarz** prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magda Jedynak**, **Anna Ornat** i **Anna Pilarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Chciałem powiedzieć, że dzisiejsze posiedzenie jest poświęcone rozpatrzeniu i zaopiniowaniu dla Marszałek Sejmu wniosku Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewica o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Prezesa Rady Ministrów w sprawie wycieku danych 20 tysięcy funkcjonariuszy i pracowników Policji, Służby Ochrony Państwa, Krajowej Administracji Skarbowej, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Inspekcji Transportu Drogowego, Służby Więziennej oraz innych służb". Chciałem poinformować, iż wniosek Klubu Lewica trafił do pani marszałek 21 kwietnia 2021 r. Pani marszałek przekazała nam ten wniosek do Komisji. Przypomnę, że posiedzenie o podobnym charakterze mieliśmy, jeśli dobrze pamiętam, chyba niecałe 2 miesiące temu.

Jeśli państwo pozwolą, chciałbym przywitać na dzisiejszym posiedzeniu pana ministra, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, Macieja Wąsika. Witam również zastępcę dyrektora Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, pana generała Marka Kubiaka.

Szanowni państwo, chciałem przeprosić państwa za to zamieszanie spowodowane godzinami posiedzenia Komisji. Przedstawię informację. O godzinie 10.30 zadzwonił do mnie pan minister Dworczyk, prosząc o to, abym ewentualnie zgodził się na to, żeby to posiedzenie przesunąć na godzinę 15.30 z uwagi na to, że ma w tym czasie radę programową Telewizji Polskiej. Rozmawiałem z panem ministrem Maciejem Wąsikiem, czy jest możliwość, żeby pan minister zgodził się na przesunięcie na 15.30. Usłyszałem, że pan minister ma inne swoje obowiązki. W tekście wniosku Lewicy była informacja prezesa Rady Ministrów, więc poprosiłem pana ministra Dworczyka, który też sugerował, aby to posiedzenie przenieść na godzinę 15.30. Dostałem SMS-a od pana ministra, który powiedział – tak, zgadzam się na godzinę 15.30, możemy przesunąć. Po czym, kiedy do państwa wyszedł mail – bo wtedy uznałem, że ponieważ wyciek danych osobowych jest jednak z rządowego centrum, będzie tutaj potrzebny pan dyrektor i pan minister – dostałem telefon, w którym to pan minister stwierdził, że niestety, ale zapomniał,

że ma kolejne obowiązki i niestety tą informację będzie prezentował pan minister Maciej Wąsik. Bardzo przepraszam za powstałe zamieszanie. Jednocześnie nie widzę, czy jest na sali pan poseł Konrad Frysztak? Nie widzę.

Natomiast mam dla państwa również informację. Do wszystkich pań i panów posłów. Otóż w kancelarii naszej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w sejfie znajduje się dokument podpisany przez dyrektora Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, 85-stronicowy, część w języku angielskim, część w języku polskim. Jest to odpowiedź na pytanie pana posła Konrada Frysztaka w głównej mierze – w jaki sposób podjęto działania celem zabezpieczenia kwestii dotyczącej danych osobowych, jak również postępowania i działań, które podjęło Rządowe Centrum Bezpieczeństwa w zakresie wycieku danych osobowych. W związku z tym, jeżeli ktoś z państwa jest zainteresowany tymi dokumentami – dokumenty mają charakter zastrzeżony – bardzo proszę umówić się z sekretariatem i jednocześnie oczywiście wpisać się w książkę, tak następuje postępowanie z dokumentami mającymi charakter zastrzeżony. Jeżeli ktoś z państwa chce, jest ten dokument do wglądu, część w języku angielskim, część w języku polskim, przedstawiający informacje, w jaki sposób Rządowe Centrum Bezpieczeństwa podjęło działania.

Szanowni państwo, jeśli państwo pozwolą, chciałbym oddać głos przedstawicielowi wnioskodawców. Witam pana przewodniczącego Krzysztofa Gawkowskiego, który w imieniu Klubu Lewica przedstawi wniosek Klubu Lewica odnośnie do tej informacji. Potem myślę, że głos oddalibyśmy panu ministrowi i panu dyrektorowi, potem ewentualna dyskusja, a na końcu głosowanie czy informacja, która zostanie przedstawiona, jest informacją wyczerpującą i zamykającą kwestię, czy też uznamy, że informacja jest niewyczerpująca. Wtedy oczywiście powinna znaleźć się w porządku obrad. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Poseł Krzysztof Gawkowski (Lewica) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, panie ministrze, serdecznie dziękuję, że pan minister Wąsik znalazł dzisiaj czas, żeby z nami być, bo to ważne i też pokazuje odpowiedzialność resortu w sprawach dotyczących takich danych i takich elementów, jak cyberbezpieczeństwo. Z całym szacunkiem dla pana ministra, to nie pan minister jest adresatem naszego zapytania, tylko Kancelaria Prezesa Rady Ministrów i premier. Osobą kompetentną, która powinna dziś z nami tutaj być, jest pan minister Dworczyk. Panie przewodniczący, z uwagą wysłuchałem tego, co pan powiedział, à propos komunikacji, którą dzisiaj odbywaliście w ramach Komisji, której termin posiedzenia zmieniał się dwukrotnie. Ale chciałbym zwrócić uwagę, że jestem na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji trzeci raz w ostatnich 2 tygodniach i za każdym razem mamy ten sam problem. To znaczy minister Dworczyk nie ma czasu albo znajduje czas i nie wie, że zapomniał, albo urzędnicy nie poinformowali go, że miał zapomnieć, albo nie zapomniał, tylko po prostu miał inne obowiązki. No to jest śmieszne. To nie jest tak, że jesteśmy dzisiaj na posiedzeniu, na którym powinniśmy wygłaszać tezy polityczne, o których teraz mówię. Dokładnie tydzień temu na tej sali w tym samym miejscu mówiłem o nieobecności ministra Dworczyka. Dwa tygodnie temu pytaliśmy o nieobecność pana Dworczyka i pana Cieszyńskiego. Za każdym razem są jakieś problemy z komunikacją. Rozumiem, że pan przewodniczący starał się o to, żeby minister Dworczyk w takich spotkaniach uczestniczył. Chyba od tego jest ministrem i szefem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, żeby najzwyczajniej w świecie – przepraszam państwa – nie olewać posłów. Są jakieś granice odpowiedzialności ministerialnej za to, że tutaj się przychodzi i rozmawia. Słuchałem z uwagą ostatnio pana Kalety, który słusznie powiedział, że ministrowie powinni odpowiadać na pytania i powinni tutaj przychodzić. Pytam więc, gdzie jest minister Dworczyk, bo ministra Dworczyka dzisiaj brakuje. Jest pan minister Wąsik. Z przyjemnością posłuchamy tych informacji o Rządowym Centrum Bezpieczeństwa. Ale to premier powinien z nami dzisiaj tutaj uczestniczyć albo przedstawiciel premiera w osobie pana ministra Dworczyka.

Ale bez wyzłośliwiania się nad tym, że pana ministra tutaj nie ma, bo znalazł czas dla Telewizji Polskiej. Rozumiem, że Rada Nadzorcza czy Rada Programowa Telewizji Polskiej i spotkanie z panem Kurskim było ważniejsze niż spotkanie z posłami. Chciałbym

przejść do tych elementów, które dotyczą naszego dzisiejszego spotkania. Pan przewodniczący przytoczył, w jakim celu spotykamy się, czyli żeby porozmawiać o tym, jak wyglądał wyciek i ewentualnie jak wyglądały zabezpieczenia dotyczące tego, jak postępowano z danymi osobowymi w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa i jak wygląda zabezpieczenie tych danych osobowych na poziomie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, ewentualnie w poszczególnych resortach. Rozumiem, że to są elementy, które będą dzisiaj naszą dyskusję determinowały. W ramach przypomnienia – wyciek dotyczy 20 000 funkcjonariuszy służb państwa, policjantów, o których pan przewodniczący mówił, ale i strażaków, pograniczników, Służby Więziennej, administracji skarbowej, Inspekcji Transportu Drogowego. To jest wyciek, który obejmował kilka kluczowych elementów. One powinny dzisiaj zostać jeszcze raz powiedziane. Imiona i nazwiska, numery PESEL, jednostki, w których pracują, telefony, emaile, czyli zbiór danych, po których z łatwością każdy, kto wejdzie w ich posiadanie, potrafi zidentyfikować, gdzie mieszkamy, kto jest naszą rodziną. Ewentualnie pozwala na to, że możemy te dane wykorzystywać do spraw prostych, banalnych, ale przestępczych, jak na przykład wzięcie nielegalnego kredytu albo spraw trudnych, ale wpływających na bezpieczeństwo funkcjonariuszy, na przykład zidentyfikowania funkcjonariusza pracującego pod przykryciem.

Skąd były te dane? Bo to również powinno dzisiaj wybrzmieć. Osoby rejestrowały się na szczepienie przez system stworzony przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, przez portal internetowy. Odbywało się to w dniach 12–20 kwietnia bieżącego roku. Organizacja całego tego przedsięwzięcia – jak podkreśla zarówno minister Niedzielski, bo też odpowiadał na to pytanie, jak również pan dyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa – była na zlecenie Ministerstwa Zdrowia. Czyli Ministerstwo Zdrowia poprosiło RCB o opiekę nad tym procesem i rozpoczęcie całego procesu dotyczącego zbierania danych. Do tego momentu proces jest zrozumiały, bo MZ mogło nie dysponować zasobami, które pozwoliłyby zabezpieczyć te dane funkcjonariuszy. Późniejsze tłumaczenia, które przedstawiał pan płk Konrad Korpowski, już są w dużej mierze niejasne. Niejasne jest na przykład, jak wyglądał dostęp do danych. Nie usłyszeliśmy do dzisiaj – i teraz pozwolę sobie, panie ministrze, panie dyrektorze, stawiać pytania, na które byśmy mogli udzielić dziś odpowiedzi, które byłyby podstawą do tego, czy to posiedzenie Sejmu jest rzeczywiście potrzebne – kto oprócz zwolnionego funkcjonariusza Rządowego Centrum Bezpieczeństwa miał dostęp do danych osobowych zbieranych na zlecenie Ministerstwa Zdrowia wśród funkcjonariuszy? Ile to było osób? Po informacji pana pułkownika Korpowskiego mówimy o jednej osobie. To znaczy, że jedna osoba została do tego upoważniona i ona została zwolniona. Na pytania w interpelacjach posłów Klubu Parlamentarnego Lewica, ale również innych polityków opozycji, otrzymaliśmy błędną informację i różną od tej, którą przedstawiał pan pułkownik, że był to zespół ludzi. Zatem to była jedna osoba, czy to był zespół ludzi? To takie konkretne pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. 22 kwietnia pani prokurator Aleksandra Skrzyniarz poinformowała, że rozpoczęto dochodzenie w sprawie wycieku danych osobowych z Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Chciałbym zapytać, ile osób do dzisiaj zostało poproszonych o udzielenie informacji prokuraturze i przesłuchanych. To nie są informacje tajne. Nie pytam, o co pytano. Ile osób z Rządowego Centrum Bezpieczeństwa bądź z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów zostało poproszonych o przedstawienie, ujawnienie informacji, które na temat procesu przetwarzania tych danych były zrealizowane?

Na indywidualną interpelację pana posła Szczepańskiego i moją pan prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych odpowiedział, że jest w stałym kontakcie z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów w sprawie wycieku danych osobowych i że przedstawi w ciągu 2 miesięcy informacje pełną o wycieku. Dzisiaj, pomimo upływu tego terminu, czyli ponad 60 dni, pan prezes UODO mówi, że sprawa jest w toku. Chciałbym zatem zapytać, czy MSWiA, ewentualnie KPRM, ma stały kontakt z UODO? Jak wyglądają rozmowy dotyczące tego konkretnego wycieku? Czy UODO podjął decyzję dotyczącą wdrożenia audytu wewnętrznego w sprawie tego wycieku i czy ewentualnie odbywa się jakaś kontrola, którą UODO przeprowadza w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów bądź w ministerstwie, bądź w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa? Nie mamy takich danych i chciałbym taką informację dzisiaj uzyskać. O sprawie oprócz prokuratury powiado-

miono policję, ale i zespół reagowania na incydenty bezpieczeństwa – CSIRT GOV. To jest bardzo ważne. To powiadomienie powinno odbyć się na piśmie i powinno być elementem zawiadomienia, które złożono do prokuratury. Panie ministrze, nie wiem, czy to są pytania do pana, bo na pewno były do pana Dworczyka. I on powinien na te pytania znać odpowiedzi. Dlatego przepraszam za ten wstęp, ale bez ministra Dworczyka trudno będzie uzyskać po prostu konkretne odpowiedzi. To może do pana dyrektora Rządowego Centrum Bezpieczeństwa – kiedy złożono wniosek, o którym mówił pan płk Korpowski do CSIRT GOV? Dokładną datę chciałbym poznać. Po drugie – jakie RCB albo KPRM wyznaczyła terminy dotyczące raportu? Bo zgodnie z ustawą o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa powinny zostać wyznaczone terminy dotyczące powtórnej odpowiedzi CSIRT GOV. Czy taka odpowiedź w związku z tym, że minęło już blisko 3 miesiące, wpłynęła do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, do RCB, lub do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, gdziekolwiek do instytucji rządowych? Jeżeli wpłynęła jakaś instrukcja, opracowanie, audyt wewnętrzny, jakikolwiek dokument wskazujący, jakie zaniedbania zostały poczynione, jakie Rządowe Centrum Bezpieczeństwa podjęło kroki dotyczące naprawy, ewentualnie napisania nowego systemu, wskazania elementów, które będą zmieniane, podjęcia jakichś regulacji, nowych procedur… Czy utworzono jakiekolwiek dokumenty, aby naprawić stan, który został wywołany wyciekiem danych osobowych funkcjonariuszy?

Teraz informacja z UODO. UODO na interpelację posłów odpowiedział w jednym z elementów – urząd przyznał, że istnieje ryzyko związane z możliwością wykorzystania pobranych danych osobowych funkcjonariuszy przez osoby nieuprawnione, co może wiązać się z wymierną szkodą dla funkcjonariuszy. To jest dokument oficjalny podpisany przez prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Oficjalny, więc to nie jest żadna plotka. Ktoś z najważniejszych urzędników państwa w tej kategorii, danych osobowych, podpisał dokument jasno mówiący o tym, że dane osobowe mogą być wykorzystane przeciwko funkcjonariuszom. W związku z informacją od UODO, jakie kroki podjęły Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Rządowe Centrum Bezpieczeństwa albo Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, żeby zabezpieczyć funkcjonariuszy i ich rodziny, jeśli chodzi o możliwość wpływania na ich życie osobiste, rodzinne czy funkcjonowanie społeczne? Podczas ujawnienia afery, ale i dziś, istniało niebezpieczeństwo, co potwierdza pismo prezesa UODO, że wyciekły dane funkcjonariuszy CBŚP lub innych pionów kryminalnych. Na indywidualne pytania posłów nie dostaliśmy mimo upływu ponad 60 dni w tej sprawie odpowiedzi. Prosiłbym więc o odpowiedź – tutaj może właściwość jest właściwa i pan minister odpowie – czy wśród ujawnionych danych funkcjonariuszy były dane funkcjonariuszy CBŚP albo pionów kryminalnych pracujących w trybie niejawnym, pod tak zwaną przykrywką. Dobrze pan minister wie, ale na pewno najlepiej wie to minister Dworczyk po swojej aferze, że taka sytuacja może doprowadzić do dość dynamicznego zagrożenia zdrowia funkcjonariuszy, ale i ich rodzin. Mimo że upłynęły 3 miesiące od afery z ujawnianiem danych osobowych, wciąż nie powstała albo my o niej nie wiemy, instrukcja postępowania w sytuacji kryzysowej dotyczącej ujawnienia danych funkcjonariusza publicznego, w tym pracującego pod przykryciem. W związku z tym pytanie do pana ministra bądź do dyrektora RCB, czy dzisiaj funkcjonuje instrukcja dotycząca objęcia ochroną operacyjną, jakąkolwiek ochroną, funkcjonariuszy, których dane mogłyby być ujawnione, były ujawnione bądź w przyszłości mogą być ujawnione? Teraz chciałbym zacytować pana Kamińskiego, ministra spraw wewnętrznych i administracji z posiedzenia Sejmu z wniosku o wotum nieufności: „Wszyscy funkcjonariusze mają zapewnione pełne bezpieczeństwo w czasie służby i po służbie”. Dobra deklaracja wskazująca na opiekę państwa. Tylko czy oprócz słów wytworzyliście jakiekolwiek dokumenty wskazujące, że rzeczywiście ta opieka państwa funkcjonuje, jeżeli dojdzie do takiego albo innego wycieku danych osobowych? Bo przecież mówimy o przypadku sprzed 3 miesięcy. A może się okazać, że za 3 miesiące albo za pół roku będzie kolejny wyciek. Chciałbym o taką instrukcję zapytać.

A teraz pytania dotyczące samego wycieku. Bo też w interesie opinii publicznej, ale przede wszystkim w interesie funkcjonariuszy, którzy mogli być na ten wyciek narażeni, jest odpowiedź na to pytanie. Zwolniliście państwo – to jest informacja od pana Konrada

Korpowskiego, jeszcze raz ją przytoczę – funkcjonariusza, który ujawnił te dane osobowe. Tak przynajmniej jest… Słucham? Pracownika… Zwolniony został pracownik. Chciałbym zapytać, czy ten pracownik w związku ze swoimi decyzjami bądź postępowaniem, bądź systemowym jakimś rozwiązaniem, do którego doszło, miał dostęp do informacji tajnych? Czy w związku z tym, że miał dostęp do informacji tajnych, został mu po zwolnieniu cofnięty certyfikat? Zadawałem też takie pytanie. Do dzisiaj nie padła odpowiedź.

Kolejna rzecz dotycząca odpowiedzi na pytania –jak wyglądają sprawy dotyczące zarządzania danymi osobowymi w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa? Na pytania posłów pan minister Kamiński odpowiedział, że Rządowe Centrum Bezpieczeństwa ma jeden z najnowszych systemów zarządzania danymi osobowymi. Zgoda. Chciałbym, żeby to wybrzmiało. To chciałbym zapytać, jak funkcjonuje system zarządzania danymi osobowymi w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa albo w resorcie? Jak wygląda taka klauzula bezpieczeństwa, która powinna być nadawana, żebyśmy mieli świadomość, że niejedna osoba może te dane ujawnić? Bo rozumiem, że to jest wynik niekompetencji jednej osoby. Jeżeli nie ma takiej klauzuli, to chciałem zapytać, czy państwo będą nad taką klauzulą pracowali, ewentualnie jakie rozważacie działania mające w przyszłości zabezpieczyć funkcjonariuszy przed tym, że dojdzie do podobnej sytuacji? Nie oskarżam rządu Prawa i Sprawiedliwości, bo w każdym normalnym państwie może dojść do ataków na instytucje państwa. Bez względu na to, kto by rządził dane osobowe funkcjonariuszy mogą wyciekną. Tylko za waszych rządów to się zdarza już któryś raz. Bo przypominam, że w lutym 2020 roku mieliśmy wyciek danych ponad 50 000 funkcjonariuszy związanych z aparatem funkcjonowania państwa.

Pojawiała się też informacja dotycząca tego, że Komenda Główna Policji i Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej wykupi swoim funkcjonariuszom tak zwany Alert BIK. Tą informację przedstawiał zarówno komendant główny PSP, jak i rzecznik Policji. Teraz pytanie, czy w okresie ostatnich 2 miesięcy usługa Alertu Biura Informacji Kredytowej – żebyśmy to wyjaśnili, chodzi o odpowiedzialność, czy dane funkcjonariuszy nie zostaną wykorzystane do tego, żeby brać lewe kredyty – została wykupiona? Czy każdy funkcjonariusz czy funkcjonariuszka mają możliwość skorzystania z odpowiedzi i podpowiedzi BIK dotyczącej ewentualnego wykorzystania danych? Czy czynności dotyczące tego wykupienia wskazują, czy jakiekolwiek dane zostały wykorzystane przeciwko funkcjonariuszom?

Przechodzę zatem do fazy końcowej pytań, bo to też jest ważne. Czy jakikolwiek funkcjonariusz albo funkcjonariuszka zgłosili do Policji, do innych służb, do resortu spraw wewnętrznych i administracji, że ich dane osobowe zostały wykorzystane w jakiś nielegalny sposób albo wskazują, że postronne osoby mogą czerpać z nich jakieś korzyści? Na przykład szantaż. Wiedzą państwo, że to też jest możliwe. Bo mówimy o kredytach, ale przecież funkcjonariusza można zaszantażować, na przykład mówiąc – wiem, gdzie twoje dziecko chodzi do przedszkola albo gdzie ty mieszkasz. Takie rzeczy się zdarzają. A więc w opiece i w odpowiedzialności… Panie ministrze, gdyby pan powiedział, czy są tak przypadki. Jeżeli nie ma, to będziemy spokojniejsi. A jeżeli są, to bardzo bym prosił o informację, jaka to jest skala. Nie chodzi o imię i nazwisko, tylko żebyście przedstawili informację, czy rzeczywiście może to grozić jakimś niebezpieczeństwem dla życia albo zdrowia.

18 maja szef RCB, pan płk Korpowski zapewnił, że nie ma sygnałów, aby ktoś w sposób przestępczy wykorzystał te dane osobowe. To jest – podkreślam – połowa maja. Dzisiaj jesteśmy na początku lipca. Chciałbym wiedzieć, czy monitorujecie to na bieżąco? Czy pan minister, jeżeli ma takie dane, może powiedzieć, że to są dane na przykład z 18 maja, czy to są dane na przykład z początku lipca? Czy wiemy o tej procedurze czasowej? Zeby na linii czasu ją oznaczyć. Bardzo mi zależy, żeby zostało powiedziane, czy funkcjonariusze po prostu zgłaszają to, a jeżeli nie zgłaszają, to z jakiego okresu są te dane.

Chyba najbardziej paląca sprawa, panie ministrze – to też do pana i do pana ministra Kamińskiego – do rozważenia. Odbyło się spotkanie z dziennikarzami. Była też informacja dotycząca Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, jego działania i słów pana płk Konrada Korpowskiego, dotycząca przyczyn wycieku tych danych. Myślę, że tak

wysoki rangą funkcjonariusz państwa – bez względu na to, że jesteśmy po innej stronie politycznej, powiem to – osoba kompetentna, bo wy macie też ludzi kompetentnych, powinna mówić na konferencji prasowej i wygłaszać komunikat dotyczący tego, dlaczego to się wydarzyło? Ja panu przeczytam, co powiedział pan pułkownik. „Brak pełnej gotowości, organizacji do działania spowodowane są presją czasu i trudną sytuacją w RCB". No naprawdę, szanowni państwo, jeżeli szef jakiejś jednostki opowiada, to o swojej jednostce… Nie chcę, naprawdę nie chcę tu uprawiać polityki, ale panie ministrze, niech pan powie, czy tak powinno być. Szef rządowego Centrum Bezpieczeństwa powinien coś takiego powiedzieć? Powiedział dalej: „Płace w administracji państwowej dla informatyków są za niskie". To dlaczego z tym nic nie zrobicie i nie podniesiecie płac albo jakiś dodatków dla informatyków w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa, odpowiadających za sytuacje kryzysowe w Polsce? Przez 6 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości można chyba zatrudnić dobrych informatyków. Nie ma szans – mówi to szef RCB, najważniejszej polskiej instytucji antykryzysowej – żeby konkurować o specjalistów w tym sektorze z rynkiem prywatnym. Rządowa instytucja odpowiadająca za bezpieczeństwo mówi, że ona nie zatrudni fachowców, bo po prostu jej na to nie stać. Ja tego nie rozumiem. Jeżeli pan minister oczekuje, z przyjemnością wyjdę na mównicę, również sejmową, jeśli to będzie na posiedzeniu, i powiem, że każdy urzędnik odpowiedzialny za bezpieczeństwo cyfrowe państwa powinien zarabiać nie tylko godnie, ale bardzo dobrze. Możecie liczyć tu na opozycję, tylko zróbcie coś z tym. Zresztą przypominam sobie pana ministra Cieszyńskiego, który mówił tutaj tydzień temu, czyli nie tak dawno, że przecież urzędnicy w kancelarii i w Ministerstwie Cyfryzacji zarabiają godnie. No to jak godnie zarabiają w Ministerstwie Cyfryzacji, to może ich przenieść do RCB. Może przydałoby się mieć dobrych specjalistów?

I w końcu ostatnia sprawa dotycząca tego, co mówił pan płk Korpowski à propos samego wycieku. Mówił, że ma przekonanie, że ta sytuacja więcej się nie zdarzy. Na pytania, dlaczego ma takie przekonanie, odpowiedział – bo wszystkie luki zostały zamknięte. Chciałbym zapytać, co to jest za odpowiedź? Czy są jakieś luki, o których my nie wiemy? Jeżeli tak, to chciałbym, żeby pan minister powiedział, czy był audyt wewnętrzny na przykład w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa, ale nie prowadzony przez UODO tylko wewnętrzny? Czy minister spraw wewnętrznych, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, jakikolwiek inny urzędnik odpowiedzialny za bezpieczeństwo – bo przypominam, że mamy jeszcze pana premiera Kaczyńskiego, który ma swoją komórkę i sekretariat odpowiedzialny za bezpieczeństwo – na przykład oddelegował tam kogoś do takiego audytu?

Na koniec – czy jest jakiś pełny dokument raportowy, z wyłączeniem tego, o którym mówił pan przewodniczący Szczepański, który jest do dyspozycji posłów, który to zawiera instrukcje i informacje, jakie błędy popełniono, jakie procedury nadużyto i jak temu wszystkiemu przeciwdziałać, żeby polskie państwo chroniło swoich funkcjonariuszy? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Dziękuję bardzo. Zanim oddam głos panu ministrowi, pan przewodniczący Kaleta chciał zabrać głos. Proszę, krótko.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

Oczywiście. Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, usłyszeliśmy przed chwilą, mam nadzieję, że szczerą, biorąc pod uwagę różnego rodzaju wydźwięk tej wypowiedzi, troskę o polskich funkcjonariuszy. Mam nadzieję, że to była szczera troska o ich anonimowość, o zachowanie ich danych osobowych i tak dalej. W związku z tym mam pytanie do pana ministra, które chciałbym, żeby zostało może zadane na tym etapie, bo ono chyba jest ważne i powinno tutaj wybrzmieć. Czy postępowanie Lewicy, które w tej chwili zmierza do tego, aby policjanci – bo to jest rozumiem pewien projekt, który został złożony, jednocześnie takie, a nie inne zachowanie państwa chociażby na protestach, które miały ostatnio miejsce – ujawniali swoje dane osobowe, mieli te dane osobowe na mundurach… Czy uważa pan, że w ogóle dyskusja na ten temat w tym obszarze powinna być prowadzona? Bo ona po prostu jest

nieszczera. Jestem o tym głęboko przekonany, że pan Gawkowski albo sam sobie zaprzecza, albo po prostu pomyliły mu się kartki w swoich wypowiedziach. Czy pan, panie ministrze, uważa, że po tym, co usłyszeliśmy od pana posła, a jednocześnie te kwestie, które zostały poruszone dotyczące anonimowości czy ochrony funkcjonariuszy na protestach, gdzie przecież Lewica jawnie do tego nawoływała, aby pokazywać jak funkcjonariusze się nazywają, gdzie mieszkają… A widzieliśmy chociażby, że niektóre panie posłanki tego się domagały. Czy pan uważa, że to jest po prostu działanie, które ze sobą w pewien sposób współgra i czy warto jest w związku z tym odpowiadać na pytania, które stawia pan poseł Gawkowski?

**Poseł Krzysztof Gawkowski (Lewica) – spoza składu Komisji:**

Ad vocem, jedno zdanie, panie przewodniczący. Panie pośle, naprawdę przyszedłem tutaj z dobrą wolą i wiarą, a przede wszystkim taką polityczną uczciwością, że porozmawiamy o tym wycieku w sposób taki, który będzie oddawał profesjonalizm wypowiedzi. Ale jeżeli pan próbuje udowodnić, że Klub Parlamentarny Lewica bądź moja osoba chcą dzisiaj ujawniać dane funkcjonariuszy, bo my nawołujemy do tego, żeby nazwisko było widoczne i porównuje pan to z tym, że wyciekły powiązane ze sobą nazwisko, imię PESEL, adres, numer telefonu komórkowego, email, to albo pan mówi to populistycznie, albo mówi pan to dlatego, że chce pan po prostu dać kartę na tacy odpowiedzi pana ministra. Nie obrażam pana, po prostu pytam, czy pan to robi specjalnie, żeby obniżyć rangę tej rozmowy. Bo ja przyszedłem tutaj w powadze i w rozsądku, a pan próbuje obrażać i mówić, że ktoś stoi po innej stronie. Rozsądek takiej Komisji… Nie przerywałem panu… Rozsądek takiej Komisji powinien pozwalać na to, że będziemy rozmawiali w powadze. Ja widziałem w oczach pana ministra, przynajmniej starałem się to czytać – słuchał i zapisywał. A pan zamiast słuchania nawet nie pomyślał i to jest smutne.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

Panie przewodniczący, muszę się odnieść krótko…

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Prosiłbym o nieprowadzenie polemik.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

Jeżeli pan mówi, panie pośle, że pan przyszedł jako człowiek rozsądny, to tym, co pan powiedział, zaprzeczył pan swojemu rozsądkowi. Proszę, żeby pan się zapoznał z definicją rozsądku, bo na pewno się pan z nią mija.

**Poseł Krzysztof Gawkowski (Lewica) – spoza składu Komisji:**

A pan jej nie zna.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Wąsik:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przyszedłem na posiedzenie Komisji, bo dostałem zaproszenie. Jak rozumiem, jest to opinia Komisji do wniosku Lewicy. Natomiast chciałbym państwu przypomnieć jedną rzecz. 1,5 miesiąca temu przeprowadzili tutaj specjalne posiedzenie Komisji na ten temat i przeprowadziliśmy bardzo dokładną debatę. Chciałem usprawiedliwić pana ministra Dworczyka. Wydaje mi się, że dzisiejsze posiedzenie to nie jest ponowienie tej debaty, tylko omówienie pewnego wniosku, który złożyła Lewica. Pan minister Dworczyk był tutaj, siedział w tej sali, odpowiadał na wszystkie pytania. Był także pan pułkownik Korpowski, dyrektor RCB. Byłem także i ja. Przez szacunek dla Komisji przychodzimy także i dzisiaj tutaj do państwa. Usprawiedliwiam ministra Dworczyk, bo odnoszę wrażenie, że często chcecie go sobie tutaj po prostu wziąć, żeby na nim poużywać. Mówiąc szczerze, to jest trochę nieuczciwe. Nieuczciwe jest, panie pośle, zadawanie tych samych pytań, które przedyskutowaliśmy sobie bardzo dokładnie na ostatnim posiedzeniu Komisji. Pan nie jest członkiem tej Komisji, ma pan prawo tego nie wiedzieć, dlatego wybaczam tą sytuację.

**Poseł Krzysztof Gawkowski (Lewica) – spoza składu Komisji:**

A ja byłem.

**Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:**

W takim razie nie wybaczam, panie pośle. Chciałbym panu powiedzieć, że oczywiście są pewne rzeczy, które trzeba tutaj dopowiedzieć. Ale gros spraw poruszono, także problem ujawniania przez – podkreślam – niektórych posłów Lewicy danych osobowych policjantów, którzy pracują chociażby w oddziałach prewencji. Niektórych posłów Lewicy. Uważam, że powinniśmy wspólnie sobie powiedzieć – żaden policjant nie jest winny naszemu sporowi politycznemu i nie powinien ponosić tego konsekwencji. Chciałbym, żeby to było w konsensusie, panie przewodniczący. Powiedzieliśmy sobie także, że źle się stało, że wyciek nastąpił, że sprawą musi zająć się prokurator. I prokurator zajmuje się tą sprawą.

Wiele pytań, które pan tutaj wstawia, to nie są pytania do mnie, ani do pana dyrektora, ani do ministra Dworczyka, tylko to są pytania do prokuratora. Jeżeli pan chciałby się dowiedzieć oraz żeby prokurator uchylił tajemnicę śledztwa, to oczywiście trzeba by poprosić o to Ministerstwo Sprawiedliwości. Ja nie jestem kompetentny. Na wiele pytań, które pan stawia, nie znam odpowiedzi. Chciałem podkreślić i uspokoić pana, że monitorujemy wszystkie osoby, których dotyczył wyciek danych osobowych. Te usługi zarówno w PSP, jak i w Policji zostały wykupione i one działają. Mieliśmy jeden fałszywy alarm, kiedy policjant dostawał monit SMS-em do spłacenia jakiegoś długu, o którym zapomniał. Okazało się, po wyjaśnieniu sprawy, że rzeczywiście wziął kredyt na telefon komórkowy. Przypomniał sobie natychmiast. Mało tego, z tego co wiem, spłacił natychmiast ten dług, który gdzieś tam mu pozostał. Ale żadnej innej sytuacji negatywnej na szczęście w wyniku tego wycieku nie zanotowaliśmy. Z tego, co wiem, na ukończeniu jest bardzo dokładny audyt w RCB, więc tego dokumentu jeszcze nie ma. Przypominam, że były pytania, na które szef RCB nie był w stanie odpowiedzieć na poprzednim posiedzeniu i on zgodnie z obietnicą przedstawił tą odpowiedź. Ona ma formę zastrzeżoną. Z tego, co mówił pan przewodniczący, wynika, że jest bardzo obszerna. Myślę, że przewodniczący będzie mógł się z tym zapoznać, jeżeli zostanie to odpowiednio zadekretowane. Myślę, że dyrektor RCB może także przekazać dla przewodniczącego Komisji Cyfryzacji, żeby członkowie Komisji też z tym raportem się zapoznali.

Szanowny panie pośle, uważam, że przepisy w Polsce dotyczące przetwarzania danych osobowych są przepisami dobrymi, prawidłowymi. My stosujemy w ministerstwie i w służbach te przepisy. Przypomnę, że była to sytuacja przesłania przez odpowiednie służby namiarów funkcjonariuszy, którzy zapisywali się na szczepienia. Był to system szczepień. Rzeczywiście popełniono błąd. Karygodny błąd, w mojej ocenie. Teraz ocenia to prokurator. Nie ma tu żadnej taryfy ulgowej. Ta osoba już nie pracuje. Z tego, co wiem, nie miała dostępu do informacji niejawnych. W związku z tym nie robimy postępowania w tej sprawie. Nie wiem, co pan ma na myśli, mówiąc o klauzuli bezpieczeństwa, panie przewodniczący, ale wydaje mi się, że nie ma czegoś takiego w polskim systemie prawnym jak klauzula bezpieczeństwa danych.

**Poseł Krzysztof Gawkowski (Lewica) – spoza składu Komisji:**

To skrót myślowy.

**Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:**

OK. Chciałem pana zapewnić, że wszystkie przepisy dotyczące przetwarzania danych, w szczególności danych osobowych, są w polskich służbach od wielu lat realizowane. W mojej ocenie skutecznie. Ta sytuacja to wyjątek potwierdzający pewną regułę, chociaż wolałbym, żeby ta sytuacja się nie zdarzyła. Ale powiem tak – szczegóły, odpowiedzi na te pytania są w niejawnym raporcie, który jest u pana przewodniczącego. Najwięcej na temat sprawy wie prokurator i wydaje mi się, że na jawnym posiedzeniu Sejmu nie będziemy w stanie przedstawić więcej informacji niż przedstawiliśmy to Wysokiej Komisji, na którym to posiedzeniu, jak słyszę, był pan przewodniczący. Dlatego, panie przewodniczący, rekomenduję, żeby wniosek zaopiniować negatywnie. Nie widzę potrzeby przedstawiania na posiedzeniu plenarnym takiej informacji przez premiera na temat wycieku tych danych. Gospodarzem tej sytuacji jest prokurator. Mam nadzieję, że ta sprawa zostanie szybko przez niego wyjaśniona. Panie przewodniczący, bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Dziękuję. Czy pan dyrektor będzie chciał zabrać głos?

**Zastępca dyrektora Rządowego Centrum Bezpieczeństwa nadbryg. Marek Kubiak:**

Panie przewodniczący, ja właściwie przychylam się do tego wszystkiego, co minister Wąsik przedstawił. Odsyłam do naszego materiału, który państwu przekazaliśmy w formie zastrzeżonej. Jeśli będą pytania szczegółowe, na które państwo nie znajdą tam odpowiedzi, to oczywiście my jesteśmy w gotowości do tego, żeby na te pytania odpowiedzieć. Ze swojej strony wykazujemy dobrą wolę, również w kontekście takim, że złożyliśmy propozycję zaproszenia podkomisji do spraw zarządzania kryzysowego, która powstała przy Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Jesteśmy gotowi tam też szerzej na ten temat, który zaistniał, odpowiedzieć. Natomiast na dziś mogę tylko powiedzieć tyle, że prokuratur w temacie działa bardzo intensywnie. W związku z tym też nie jesteśmy w tym momencie uprawnieni do tego, żeby tutaj w szczegółach się wypowiadać. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:**

Rzuciłem okiem na notatki i widzę, że na jedno pytanie mogę odpowiedzieć od razu. CSIRT GOV, panie pośle, został natychmiast powiadomiony przez pana ministra Dworczyka i przez pana pułkownika Korpowskiego. Zostałem zawiadomiony ja jako przedstawiciel MSWiA w dniu, kiedy wyciek ujrzał światło dzienne. Z tego, co wiem, to tego samego dnia ABW dostała informację, żeby zaudytować tę sytuację. Tak jak mówię, już teraz właścicielem tej informacji jest prokurator.

**Poseł Krzysztof Gawkowski (Lewica) – spoza składu Komisji:**

Mógłbym jedno pytanie uzupełniające do wypowiedzi pana ministra?

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Po panu pośle Adamczyku.

**Poseł Rafał Adamczyk (Lewica):**

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, szanowni goście, panie ministrze, padało tu wiele słów na temat danych osobowych. Chciałbym, żeby pan minister czy pan dyrektor potwierdzili, że wyłącznie imię i nazwisko to są dane osobowe. Czy to są dane, które są w stanie identyfikować dane osoby? Dziękuję.

**Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:**

Panie przewodniczący, imię i nazwisko w kontekście munduru pagonu i pracy w Policji w mojej ocenie są danymi osobowymi.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Dziękuję. Pan przewodniczący.

**Poseł Krzysztof Gawkowski (Lewica) – spoza składu Komisji:**

Panie ministrze, powiedział pan dość mało, ale rozumiem, jaka jest sytuacja. Chciałbym dopytać o jedną rzecz. Powiedział pan o raporcie audytowym dotyczącym tego wycieku, który to w RCB jest na ukończeniu. Czy moglibyśmy liczyć na to – i poprosiłbym o taką odpowiedź może na piśmie, kiedy on zostanie zakończony, żebyśmy mogli do niego też mieć dostęp? Jak będzie zakończony raport w RCB, żeby ktoś poinformował, że ten raport jest i można po niego sięgnąć. Jak jest na ukończeniu, to będzie za tydzień, może za dwa. Chciałbym przyjść, zapoznać się i wiedzieć, co się dzieje.

**Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:**

To nie zobowiązanie dla mnie, a dla dyrektora RCB. Możemy wspólnie pana dyrektora zobowiązać – mam nadzieję, panie przewodniczący, że mówię także w pana imieniu – do przekazania Wysokiej Komisji pilnie takiej informacji.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Pan poseł Jarosław Zieliński, bardzo proszę.

**Poseł Jarosław Zieliński (PiS):**

Dziękuję. Chciałem krótkie pytanie zadać. Pewnie nie tylko mnie zainteresowała informacja, że dokument niejawny, który jest w sekretariacie Komisji, jest częściowo sporządzony w języku polskim, a częściowo w języku angielskim. Chciałem zapytać o uzasadnienie – dlaczego w języku angielskim? W Polsce obowiązuje język polski jako urzędowy. Co jest podstawą i co spowodowało, że ten dokument jest częściowo po angielsku?

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

To chyba pytanie do pana dyrektora.

**Zastępca dyrektora RCB nadbryg. Marek Kubiak:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ten dokument w części jest faktycznie w języku angielskim. Język angielski jest użyty w kontekście przedstawienia kwestii technicznych związanych z funkcjonowaniem aplikacji. My tego po prostu nie mamy w wersji polskiej. Produkt ArcGIS jest produktem amerykańskim i na bazie instrukcji, które w języku angielskim są do tego programu załączone, nad tym pracowaliśmy. Dlatego też w takiej formie zostało to zamieszczone.

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? W takim razie, jeśli państwo pozwolą, ogłoszę 3 minuty przerwy. Część z państwa posłów jest na innych komisjach. Za 3 minuty przystąpimy do głosowania.

Odnosząc się do wypowiedzi imienników mojego kolegi, panie ministrze, pan dobrze wie, że również rzecznik praw obywatelskich powiedział, że imię i nazwisko funkcjonariusza może być ujęte. Mamy więc pewien spór co do kwestii osób. Być może warto, abyście państwo – co padało ze strony między nimi związków zawodowych policji – w miejsce imienia i nazwiska wpisali numery identyfikacyjne, po których można byłoby zidentyfikować funkcjonariusza Policji, w przypadkach, kiedy byłby spór co do jego działań. Myślę, że jest to element, w którym moglibyśmy się porozumieć, że funkcjonariusz mógłby być oznakowany jakimiś numerem identyfikacyjnym. W wielu przypadkach po prostu nie przebywa w szyku zwartym, a nie można go zidentyfikować. Dziękuję.

*[Po przerwie]*

**Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):**

Szanowni państwo, wznawiam obrady. Otóż przedstawię projekt stanowiska. Jeśli ktoś z państwa nie zgadza się z tym stanowiskiem, to wtedy głosuje przeciw. Będzie to sygnał dla pani marszałek, że ta informacja powinna być przedmiotem również obrad Sejmu.

W nawiązaniu do pisma pani marszałek dnia z 5 maja 2021 roku w sprawie wniosku Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewica o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji prezesa Rady Ministrów w sprawie wycieku danych 20 000 funkcjonariuszy i pracowników Policji, Służby Ochrony Państwa, Krajowej Administracji Skarbowej, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Inspekcji Transportu Drogowego, Służby Więziennej oraz innych służb uprzejmie informuję panią marszałek, że Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych na posiedzeniu w dniu 6 lipca 2021 r. zapoznała się z informacją ministra spraw wewnętrznych i administracji na ten temat i uznała ją za wystarczającą. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem takiego stanowiska – proszę o naciśnięcie przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników głosowania.

Za głosowało 15 posłów, przeciw 11, nikt się nie wstrzymał. No panie pośle, pana głos nie ma wpływu na wynik. Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację jako wystarczającą. Natomiast przypominam paniom i panom posłom – to również do pana przewodniczącego Gawkowskiego – że w sekretariacie Komisji znajduje się dokument w charakterze zastrzeżonym, z którym można się zapoznać. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.